

Sygn. akt I.Ca 90/16

POSTANOWIENIE

Dnia 12 kwietnia 2016 roku

Sąd Okręgowy w Suwałkach I Wydział Cywilny w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSO Elżbieta Iwona Cembrowicz
Sędziowie SO	Joanna Walczuk, Cezary Olszewski
Protokolant:	sekr. sądowy Ewa Andryszczyk

po rozpoznaniu w dniu 30 marca 2016 roku w Suwałkach

na rozprawie

sprawy z wniosku **Z. R.**

z udziałem M. W.

o zasiedzenie

na skutek apelacji Z. R. od postanowienia Sądu Rejonowego w Elku z dnia 11 stycznia 2016r. sygn. akt I Ns 279/14

postanawia:

1. Oddalić apelację.
2. Zasądzić od wnioskodawczyni Z. R. na rzecz uczestnika postępowania M. W. kwotę 3600 zł tytułem kosztów zastępstwa prawnego przed sądem II- giej instancji.

SSO Elżbieta Iwona Cembrowicz SSO Joanna Walczuk SSO Cezary Olszewski

Sygn. akt: I. Ca. 90/16

UZASADNIENIE

Wnioskodawczyni Z. R. wystąpiła z wnioskiem, w którym ostatecznie domagała się stwierdzenia na jej rzecz przez zasiedzenie własności udziału wynoszącego (...) w nieruchomości położonej w (...) przy ul. (...) i udziału wynoszącego (...) w nieruchomości położonej w (...) przy ul. (...).

Uczestnik postępowania wniósł o oddalenie powyższego wniosku.

Postanowieniem z dnia 11 stycznia 2016 r. w sprawie wydanej o sygn. akt: I. Ns. 279/14 Sąd Rejonowy w Elku I Wydział Cywilny oddalił wniosek Z. R., zasądził od niej na rzecz uczestnika postępowania M. W. kwotę 1.800,00 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego oraz orzekł, iż pozostałe koszty postępowania w sprawie strony ponoszą we własnym zakresie.

Powyższe rozstrzygnięcie zapadło w oparciu o następujące ustalenia faktyczne i rozważania prawne:

Przedmiotową nieruchomość W. Z. matka wnioskodawczynie i babka uczestnika postępowania na podstawie Ustawy o uregulowaniu własności gospodarstw rolnych otrzymała na własność. W skład tej nieruchomości wchodziło początkowo gospodarstwo rolne, które po śmierci męża, W. Z. przekazała na rzecz Skarbu Państwa, a inwentarz sprzedała. Pozostawiła sobie dom z siedliskiem. Jeszcze za życia męża W. Z. mieszkała tam z nim i dwoma córkami: wnioskodawczynią i A. W., która mieszkała tam do 22 grudnia 1981 r. i zajmowała jeden pokój. Wtedy na podwórku stała szopa i stodoła. Tę szopę użytkowali wszyscy, matka i siostra wnioskodawczynie oraz A. W., zaś stodołę wraz z panem K..

Wcześniej kółko rolnicze składowało tam nawozy i piwnica się zawaliła pod ich ciężarem. Szopa została rozebrana po jej wyjeździe. Stodoła została rozebrana po śmierci W. Z. w 2005 r.

A. R. jako jedyny syn wnioskodawczynie za zgodą W. Z. wybudował na działce dobudówkę.

Miejsce po stodole wnioskodawczynie przekształciła na ogródek około 2005 r.

Wnioskodawczynie interesowała się swoją matką, jednak w ostatnich latach życia W. Z., faktycznie zajmował się nią uczestnik postępowania. Najpierw często przychodził do babci, a potem zamieszkał z nią na stałe. Od W. Z. dowiedział się, że pozwoliła swojej córce mieszkać w swoim domu, i że chciałyby, aby mieszkała w nim dalej.

Aktualnie wnioskodawczynie wraz ze sobą rodziną zajmuje w budynku mieszkalnym powierzchnię 83,69 m², a w budynku gospodarczym powierzchnię 77,83 m², natomiast uczestnik postępowania w budynku mieszkalnym - 63 m², a w budynku gospodarczym - 45,26 m².

W tym stanie faktycznym Sąd Rejonowy wskazał, że posiadanie nieruchomości przez wskazany okres czasu, aby mogło doprowadzić do zasiedzenia, musi mieć charakter samoistny oraz nieprzerwany. Zgodnie z definicją wyrażoną w art. 336 k.c., posiadaniem samoistnym jest faktyczne władanie rzeczą jak właściciel. Oznacza to więc, że do zasiedzenia nie będzie mogło doprowadzić posiadanie nieruchomości na podstawie umowy najmu czy dzierżawy, użyczenia czy też innej umowy, gdyż jest ono jedynie tzw. posiadaniem zależnym. Władztwo nad rzeczą wykonywane za zgodą właściciela, nawet dorozumianą i w zakresie określonym lub tolerowanym przez właściciela stanowi posiadanie zależne, nawet jeżeli posiadacza z właścicielem nie łączy żaden stosunek prawny.

Sąd Rejonowy wyjaśnił, że wnioskodawczynie najpierw z mężem mieszkała u rodziców, a potem wyprowadziła się na stancję. Po urodzeniu dziecka jej sytuacja finansowa się pogorszyła. W związku z tym rodzice zaproponowali jej, żeby wróciła z rodziną do domu rodzinnego, kupili jej piecyk – kozę do ogrzewania, pod warunkiem przebudowy okna na drzwi wyjściowe. Po kilku latach, gdy jej siostra z rodziną otrzymali mieszkanie i wyprowadzili się z domu rodzinnego, za zgodą matki wnioskodawczynie zajęła pokój siostry, a gdy jeden z synów wnioskodawczynie założył swoją rodzinę jego baka (W. Z.) pozwoliła mu dobudować dobudówkę, w której zamieszkał z rodziną. Zmarła W. Z. miała zamiar darować mu całą nieruchomość, która pozostała po przekazaniu gospodarstwa na Skarb Państwa. Okoliczność tą potwierdziła córka wnioskodawczynie.

W świetle powyższego Sąd Rejonowy stwierdził, że całą nieruchomością, w tym domem, najpierw zarządzili rodzice wnioskodawczynie, a po śmierci ojca, jej matka i to ona decydowała, którą część domu lub budynku gospodarczego kto będzie zajmował, jaki i gdzie uprawiał ogródek. To matka wnioskodawczynie do momentu swojej śmierci dysponowała budynkami. Po śmierci W. Z., uczestnik postępowania zażądał od wnioskodawczynie, by płaciła podatek za część użytkowanej przez siebie nieruchomości i tak też się odbywało.

W 2001 r. W. Z. w zamian za opiekę darowała całą nieruchomość wnukowi M. W., który już od kilku lat z nią mieszkał i się nią opiekował. O powyższym zdarzeniu wnioskodawczynie miała wiedzę.

W konsekwencji powyższego Sąd Rejonowy stwierdził, że wnioskodawczynie nie była posiadaczem samoistnym nawet części przedmiotowej tej nieruchomości. Sąd Rejonowy zwrócił również uwagę, że nie jest dopuszczalne zasiedzenie

pokoju, albowiem stanowi on część mieszkania w sposób nierozzerwalny z nim związany, więc dzielić będzie zawsze los prawny tego mieszkania. Niedopuszczalne jest zatem zasiedzenie jednego z kilku pokoi wchodzącego w skład mieszkania, stanowiącego odrębną nieruchomość, gdyż nieruchomością lokalową może być w myśl art. 2 ust. 1 ustawy o własności lokali tylko lokal samodzielny (uchwała SN z dnia 15 marca 1989 r., III CZP 14/89, OSNCP 1990, nr 2, poz. 27). Poza tym zasiedzieć można własność lokalu tylko wtedy, gdy uprzednio została ona ustanowiona (uchwałę SN z dnia 6 maja 1980 r., III CRN 45/80, OSN 1980, nr 12, poz. 240).

Odnosząc się części udziału w nieruchomości gruntowej objętego wnioskiem, Sąd Rejonowy wskazał, że wnioskodawczyni w różnych okresach czasu zajmowała niejednakowe części domu i nie da się precyzyjnie określić, w jakim czasie poszczególne części nieruchomości wnioskodawczyni zaczynała użytkować (dotyczy to zarówno domu, jak i siedliska).

W świetle powyższego Sąd Rejonowy stwierdził, że wnioskodawczynię i jej rodziców, a potem wnioskodawczynię i jej matkę łączył stosunek użyczenia. Za powyższym przemawia również fakt, że wnioskodawczyni płaciła za prąd, ogrzewanie i inne media.

O kosztach postępowania Sąd Rejonowy orzekł na podstawie art. 520 § 2 k.p.c.

Apelację od powyższego postanowienia wniosła wnioskodawczyni Z. R., zarzucając Sądowi Rejonowemu:

- 1) naruszenie prawa procesowego, w szczególności art. 277 k.p.c. i art. 233 § 1 k.p.c. poprzez nierozważenie w sposób bezstronny i wszechstronny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, w szczególności treści zeznań świadków – G. M., B. P., E. B., T. J., jak również wyjaśnień samego wnioskodawcy; art. 328 § 2 k.p.c. poprzez pominięcie w treści uzasadnienia analizy całości materiału dowodowego oraz dokładnego wskazania przyczyn odmówienia wiarygodności poszczególnym dowodom z jednoczesnym uwzględnieniem innych;
- 2) błąd w ustaleniach faktycznych poprzez niedokładną analizę zgromadzonego materiału dowodowego, w szczególności zeznań G. M., B. P., E. B., T. J., wyjaśnień wnioskodawczyni, wyników oględzin, który doprowadził do poczynienia ustaleń, że posiadanie nieruchomości przez wnioskodawczynię nie miało charakteru samoistnego oraz że nie ma możliwości precyzyjnego określenia początku biegu terminu zasiedzenia.

Wskazując na powyższe, wnioskodawczyni wniosła o zmianę zaskarżonego postanowienia poprzez uwzględnienie wniosku w całości, ewentualnie – uchylenie zaskarżonego postanowienia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja okazała się nieuzasadniona, a podniesionych w niej zarzutów nie można uznać za trafne.

Sąd Rejonowy prawidłowo ustalił stan faktyczny, a Sąd Okręgowy ustalenia te podzielił i czyni własnymi. Postępowanie w przedmiotowej sprawie zostało przeprowadzone starannie, a ocena materiału dowodowego dokonana przez Sąd I instancji nie wykazuje błędów logicznych i nie wykracza poza ramy swobodnej oceny dowodów ustalonej art. 233 § 1 k.p.c. Zarzut naruszenia tego przepisu nie mógł więc zostać uznany za skuteczny. Ponadto Sąd Rejonowy nie dopuścił się innych uchybień natury procesowej, a także nie popełnił naruszeń w zakresie zastosowania przepisów prawa materialnego dokonując właściwej subsumpcji przepisów prawnych pod ustalony stan faktyczny i z powyższego wyciągnął prawidłowe i w pełni uzasadnione wnioski trafnie wskazując na przeszkody uwzględnia wniosku Z. R. o stwierdzenie nabycia przez zasiedzenie części przedmiotowej nieruchomości. Przeciwwstawione zapadłemu rozstrzygnięciu zarzuty apelacyjne, stanowiące w większości powtórzenie tez stawianych w postępowaniu pierwszoinstancyjnym bądź będące jedynie polemiką z logicznie powiązаныmi i wszechstronnymi rozważaniami Sądu I instancji nie mogły uzyskać aprobaty Sądu Okręgowego.

Odnosząc się z kolei do zarzutu naruszenia art. 227 k.p.c. należy wyjaśnić, iż Sąd nie mógł się dopuścić naruszenia tego przepisu, który określa jedynie, co powinno być przedmiotem dowodu. Przywołany przepis nie przewiduje, ani

nie określa uprawnień sądu związanych z rozpoznawaniem sporu, lecz wyznacza granice, w jakich podawane fakty mogą być przedmiotem dowodu w postępowaniu cywilnym. Na jego podstawie Sąd dokonuje selekcji zgłaszanych dowodów z punktu widzenia oceny istotności okoliczności faktycznych, których wykazaniu dowody te mają służyć. Jak wielokrotnie podkreślano w orzecznictwie zarzut naruszenia art. 227 k.p.c. ma rację bytu tylko w sytuacji, gdy wykazane zostanie, że Sąd przeprowadził dowód na okoliczności niemające istotnego znaczenia w sprawie, co mogło mieć wpływ na wynik sprawy, a jego pośrednie naruszenie może polegać na odmowie przeprowadzenia przez sąd dowodu z uwagi na powołanie go do udowodnienia okoliczności niemających istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia w sytuacji, kiedy ocena ta była błędna (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 listopada 2008 r., II PK 47/08, LEX nr 500202; z dnia 11 maja 2005 r., III CK 548/04, LEX nr 151666 czy postanowienie z dnia 23 stycznia 2001 r., IV CKN 970/00, Lex nr 52753). Z tego względu przyjmuje się, że sam art. 227 k.p.c. nie może być podstawą skutecznego zarzutu, bez równoczesnego powołania uchybienia innym przepisom postępowania, istotnym dla podejmowania decyzji dowodowych (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 27 stycznia 2011 r., I CSK 237/10, LEX r. (...); z dnia 6 października 2009 r., II UK 47/09, LEX nr 559955; z dnia 12 lutego 2009 r., III CSK 272/08, LEX nr 520039 czy postanowienie z dnia 9 września 2011 r., LEX nr 1043961). Analizując niniejszą sprawę w kontekście powyższego zarzutu Sąd Okręgowy nie dostrzegł, aby Sąd Rejonowy pominął bądź oddalił którykolwiek dowód zawnioskowany przez wnioskodawczynię. Wręcz przeciwnie, Sąd ten przeprowadził postępowanie ze wszystkich zawnioskowanych w sprawie dowodów i w sposób wszechstronny, a nie wybiórczy, ocenił tak zgromadzony w sprawie materiał dowodowy.

Bezpodstawny jest również zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. Zgodnie z powszechnie przyjmowanym w orzecznictwie poglądem, o skutecznym postawieniu zarzutu naruszenia tego przepisu można mówić tylko wtedy, gdy uzasadnienie orzeczenia nie zawiera elementów pozwalających na weryfikację stanowiska sądu, a braki uzasadnienia w zakresie poczynionych ustaleń faktycznych i oceny prawnej muszą być tak znaczne, że sfera motywacyjna orzeczenia pozostaje nieujawniona, bądź ujawniona w sposób uniemożliwiający poddanie jej ocenie instancyjnej. Zarzut ten może więc odnieść skutek jedynie w tych wyjątkowych sytuacjach, w których treść uzasadnienia orzeczenia sądu pierwszej instancji uniemożliwia całkowicie dokonanie oceny toku wyводу, który doprowadził do wydania zaskarżonego orzeczenia (np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 marca 2012 r., II UK 162/11, LEX 1171001, wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 20 listopada 2012 r., I ACa 599/12, LEX nr 1238241). W rozpatrywanej sprawie uzasadnienie zaskarżonego postanowienia zawiera ustalenia faktyczne oraz rozważania prawne, odzwierciedla ono i ujawnia w dostatecznym stopniu tok procesu myślowego i decyzyjnego Sądu, którego wynikiem jest treść zaskarżonego orzeczenia oraz pozwala na kontrolę tego procesu przez Sąd Okręgowy. Natomiast podniesione w ramach zarzutu obrazy art. 328 § 2 k.p.c. przez skarżącą twierdzenia mają charakter polemiczny. W szczególności nie polega na prawdziwym zarzucie pominięcia w treści postanowienia przyczyn odmówienia wiarygodności poszczególnym dowodom z jednoczesnym uwzględnieniem innych.

W szczególności prawidłowe jest ustalenie, że posiadanie części nieruchomości przez wnioskodawczynię Z. R. nie miało charakteru samoistnego. Wbrew wywodom apelacji wyjaśnienia wnioskodawczyni były niewystarczające do przyjęcia, że spełniła ona wszystkie przesłanki warunkujące stwierdzenie na jej rzecz zasiedzenia części nieruchomości, gdyż z zeznań przesłuchanych w sprawie świadków, jak i innych okoliczności sprawy w sposób jednoznaczny wynika, że korzystała ona z nieruchomości na zasadzie użyczenia.

Bezspornym pozostaje fakt, że od początku lat 70-tych wnioskodawczyni wraz z rodziną zamieszkiwała część domu mieszkalnego za zgodą swoich rodziców, a późniejszym okresie wykonała prace budowlane związane z zagospodarowaniem i korzystaniem tej części domu. Tak określone zachowania wskazują na władztwo, jednak nie jest to automatycznie równoznaczne z władztwem właścicielskim. Przywołane w apelacji, wynikające z zeznań wnioskodawczyni i świadków, zachowania dotyczące zamieszkiwania części domu i siedliska, ich zagospodarowywania, w tym: wykonanie dobudówki, podzielenie pokoju na dwa mniejsze pomieszczenia zaraz po wprowadzeniu, wykonanie centralnego ogrzewania, zamontowanie szamba, itp. są to tylko przejawy elementu fizycznego posiadania (corpus). Natomiast dopiero czynnik woli (animus) pozwala odróżnić posiadanie samoistne od posiadania zależnego, a rzeczywistą wolę posiadacza, która decyduje o charakterze samego posiadania, ustala się na podstawie zmanifestowanych na zewnątrz przejawów władania rzeczą.

W niniejszym przypadku Sąd Rejonowy słusznie uznał, że zachowanie wnioskodawczynie wskazujące na respektowanie prawa własności jej rodziców, a w późniejszym okresie jej matki W. Z., jak też to, że kwestia przejścia własności domu miała być dopiero uregulowana w przyszłości wyłączało przyjęcie, że posiadanie miało charakter samoistny.

Istotą posiadania samoistnego - władztwa właścicielskiego jest przede wszystkim manifestowanie na zewnątrz, w tym także wobec właściciela, władztwa samodzielnego - niezależnego od woli innej osoby.

Natomiast sama wnioskodawczynie wskazywała na rozprawie w dniu 28 grudnia 2015 r., że to jej rodzice zaproponowali, aby z nimi zamieszkała, z uwagi na jej problemy finansowe. To jej rodzice, a później tylko matka, decydowali, które pomieszczenia wnioskodawczynie mogła zająć i na jakich zasadach, i to oni nimi rozporządzali („dał nam pokój i powiedział, żebym zrobiła sień, aby nie przechodzić przez ich pokoje”; „matka dysponowała tymi budynkami”; „mama powiedziała, że mogę zająć pokój po siostrze”; „a potem zrobiłam sobie ogródek, matka mi pozwoliła”). Podkreślić przy tym należy, że wnioskodawczynie do czasu śmierci swojej matki (2005 r.) cały czas miała wiedzę i świadomość, że to W. Z. jest prawnym właścicielem domu i siedliska („ja nie mogłam wziąć na siebie pozwolenia, bo matka była właścicielem”) i to jej przekazywała część opłat za podatek („ja dokładałam się do podatku dla matki. Ja dawałam matce pieniądze do rąk”). Te stwierdzenia wnioskodawczynie wprost potwierdzają stanowisko Sądu Rejonowego co do braku przymiotu władztwa właścicielskiego i tym samym braku samoistności posiadania. Osoba uważająca się za właściciela podejmuje samodzielnie decyzje co do losów i sposobu zagospodarowania danej rzeczy, nie pyta innych o akceptację. Wbrew zarzutowi apelacji tego rodzaju zachowań wnioskodawczynie nie można zinterpretować inaczej niż uznawania praw właścicielskich W. Z. (poprzedniczki prawnej uczestnika postępowania M. W.), wniosek Sądu w tym względzie jest poprawny.

Nie zostały także przytoczone przez wnioskodawczynię okoliczności dotyczące wejścia w posiadanie, które mogłyby przemawiać za przyjęciem samoistnego charakteru posiadania (np. nieformalna umowa przeniesienia własności części nieruchomości). Wręcz przeciwnie, twierdzenia, że dom z siedliskiem miał być w przyszłości przepisany przez W. Z. na rzecz A. R. (syna wnioskodawczynie) wskazują, że dopiero w późniejszym czasie miało dojść do przeniesienia uprawnień właścicielskich. Nie było zatem ze strony W. Z. i jej męża woli wyzbycia się własności nieruchomości i tak też odbierała to wnioskodawczynie występując następnie do nich o akceptację licznych decyzji co do nieruchomości (m. in. uzyskanie pozwolenia na wykonanie dobudówki, zajęcie części stodoły, czy też pokoju po wyprowadzce siostry A. W.). Sąd Okręgowy nie podzielił przy tym zarzutów apelującej, że bez zgody swojej matki dokonała ona szeregu prac remontowych budynku mieszkalnego. W tym kontekście należy podkreślić, że tego rodzaju stwierdzenie nie znajduje też potwierdzenia w materiale dowodowym zgromadzonym w sprawie i stanowi jedynie polemikę z prawidłowymi ustaleniami Sądu Rejonowego.

Także zeznania wskazywanych w apelacji świadków – G. M., B. P., E. B. i T. J. nie prowadzą do przeciwnych wniosków. Nikt z nich nie wskazywał jakoby doszło już do tego rodzaju czynności, które dawałyby podstawę do przyjęcia, że W. Z. wyzbyła się już swoich uprawnień właścicielskich (nawet nieformalnie) na rzecz wnioskodawczynie. Wszyscy zgodnie potwierdzali jedynie, że w jednym domu wnioskodawczynie mieszkała ze swoimi rodzicami, która prowadziła oddzielne gospodarstwo domowe. Tak określone władztwo wnioskodawczynie – w ocenie Sądu Okręgowego – nie dowodzi samoistnego posiadania. Nie można przy tym pominąć, że w wielu polskich domach, szczególnie w warunkach wiejskich, funkcjonuje model rodzin wielopokoleniowych, czyli kilka rodzin generacyjnych (np. dziadkowie, dzieci, wnuki) wspólnie mieszka, co zazwyczaj podyktowane jest względami ekonomicznymi, czy też kontynuacją prac na gospodarstwie, przy czym przyzwolenie na taki sposób zagospodarowania domu należy do jego właścicieli (zazwyczaj seniorów), a pozostali mieszkańcy mieszkają w nim na zasadzie tymczasowego użyczenia, motywowanym najczęściej bezinteresownością i chęcią przyjęcia z pomocą osobom bliskim. Taki sposób korzystania z domu i siedliska występował w przedmiotowej sprawie – to rodzice wnioskodawczynie, a nie ona sama, byli postrzegani za gospodarzy gospodarstwa i to do nich należało podejmowanie decyzji z nim związanych. Tak postawiona teza znajduje potwierdzenie m. in. w zeznaniach świadka T. J. złożonych na rozprawach w dniach: 6 października 2014 r. i 9 listopada 2015 r., wskazując „jak żył Z., to ja też z nim rozmawiałem, on był też gospodarzem”; „tam rządziła Z.”. Dodatkowym argumentem wskazującym na brak samoistnego posiadania po stronie wnioskodawczynie można

dostrzec w zeznaniach świadka E. B. (córkę wnioskodawczyni), która dokładnie wyjaśniła, że W. Z. deklarowała w przyszłości przekazanie A. R. nieruchomości (co ostatecznie nastąpiło na rzecz M. W.), a zatem cały czas manifestowała dla otoczenia swoje władztwo.

W konsekwencji ani okoliczności objęcia w posiadanie poszczególnych pomieszczeń w domu czy też siedliska, ani postawa wnioskodawczyni nie wskazywały na samoistny charakter posiadania części przedmiotowej nieruchomości, a na władztwo nad cudzą rzeczą (posiadanie zależne) i tym samym brak było przesłanek z art. 172 k.c. do nabycia własności przez zasiedzenie i Sąd Rejonowy nie naruszył tego unormowania.

Należy wskazać, że w pewnym okresie mogło dojść do zmiany charakteru władztwa na właścicielskie, tj. że po stronie wnioskodawczyni pojawiło się już psychiczne nastawienie i zamiar władania rzeczą tylko dla siebie, ale wnioskodawczyni winna to wykazać, w szczególności powołać okoliczności, które wskazywałyby, że w pewnym momencie zaczęła podejmować czynności już bez respektowania woli W. Z. jako właściciela i od kiedy, ku czemu brak jest danych. Z pewnością, prace związane z przebudową domu nie mają charakteru samoistnego władztwa, skoro wszystkie decyzje z tym związane były podejmowane za zgodą i wiedzą W. Z., o czym świadczy dokumentacja budowlana.

Sąd Okręgowy nie dostrzegł również sprzeczności w tym, że wnioskodawczyni nie nabyła części nieruchomości (siedliska). Sąd Rejonowy słusznie wskazał, że wnioskodawczyni w różnych okresach czasu zajmowała inne części siedliska (również z innymi osobami) i w związku z tym nie można precyzyjnie określić początkowej daty zasiedzenia, pomijając już fakt, że korzystanie z tej części nieruchomości również odbywało się na zasadzie użyczenia.

Z powyższych względów zaskarżone postanowienie oddalające wniosek jest prawidłowe i Sąd Okręgowy na mocy art. 385 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. oddalił apelację jako bezzasadną.

Z uwagi na oddalenie apelacji wnioskodawczyni i sprzeczność jej interesów z interesem uczestnika postępowania Sąd Okręgowy na mocy art. 520 § 3 k.p.c. zasądził od wnioskodawczyni na rzecz uczestnika kwotę 3.600 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania za drugą instancję - wynagrodzenia pełnomocnika (§ 2 pkt 6 w zw. z § 5 pkt 1 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 1 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. z 2015 r., poz. 1800).

SSO Elżbieta Iwona Cembrowicz SSO Joanna Walczuk SSO Cezary Olszewski